

Kwestionariusz zeznania Z.S.S.R.

1) Dane osobiste: Kam. Jeckliniki kolwrot lat 25. wym. kat. zawod kierowca samochodowy, kawaler.

2) Data i okolicznosci arestowania: Dnia 13/10. 1940 r. o godzinie drugiej w nocu zostałem arestowany, jako zeznanca ze Stanislawowa, wraz z moją żoną, ojcem 70 letnim, matką 62 letnią i siostrą zamieszkałą z Trojgoma małymi dziećmi, które najmłodsze miało dopiero pięć miesięcy, a najstarszy 10 lat; zaś siostrę moją pełniąca do ostatka służby, jako st. posterunkową, został arestowany od razu z posterunkami tylko Stanisław w kroczyli, i wywieźli go w głąb Rosji, i do tej pory niema jener żadnej wiadomości o nim. A rodzina moja też została na miejscu w Rosji w krytycznym położeniu.

Wsiadłem na podrozie moją i nas wszystkich była okropnie mroźna, ponieważ zamknęli nas do wagonu ciemnego towarowego w którym mieściło się 30 ludzi (rosyjskich) starych i dzieci razem, a w tym wagonie to jechali tylko rodzina policyjna i wojsk.

Do mroźnej nad nami zamknięte drzwi, nieporwałi nawet nabrnie wody na podrozie, a dopiero przejeżdżając granicę Polską na Rosyjską stronę, to tam dali trochę zimnej wody i zerwali drzwi na chwilkę z wagonu. Skarba podrozie twata 1800 niemieckich dolarów i gotówkę jedzeniem. Później też podrozie to dali nam tylko parę kawałków chleba, kieliszek wody i trochę jakiejś zupy raz na 4 dni, i to po nocach nie dali spokoju, bo co trochę to chachili, czytali ścian, uprawialiśmy się 19 miesięcy, taka była to podrozie a na same miejsce zeznania.

3) Nazwa miejscowości zeznania: Kazachstański S.S.R. obłasti Kustanaj, rejon Fedorenki - wioska Kostyczenka.

4) Opis miejscowości: oddalonym 40 km od rejonu a 100 km. od obłasti Kust. w Kolchorie które było niegdyś stanicą polew armem, stepem i bogactwem. Budynki to przeważnie drewniane lepiące ze ziemi z. z. ziemianki.

Zaś nas Polaków to osiedlili do najgorszych ziemianek, które groziły
zawaleniem się, makre skurawie a pierny parwalone, to tu ani
duszki, ani kurka niemożna nam było dostać, to spaliliśmy
mariem z pluskwanami lub na piecu zimnem z karaluchami.

Zimną węg mrozy słabochyli do 60 stopni a latem gorga, ja
5) Skład zetaniciów: W naszej wiosce było 30 ludzi, wszyscy narodził się
Polskiej mymsho kat. rochny policyjne i orgitawne, była też jedna
nauczycielka która pomagała naszym Polskim obywatelom w nauce
języka Polskiego. Wszyscy Polacy byli w zgodzie i jeden drugiemu
w czym mógł to pomagać.

6) Życie na zetaninie: Życie moje było bardzo smenne, ponieważ
wynagrodzenie za pracę było bardzo małe, bo unas w kolchozie
to się pracowało tylko za zborie (tak zw. trudodnie) bo 1940 r. spowodu
tamtego urachunku zborie zarabiał się za jeden dzień (trudodnie)
tylko 300 gram zborie i 50 kopiejek, zaś 1941 r. 2 kg zborie i 50 kop.
a pozostem więcej nie. A ich to nie nic słabochyli, czy wronick jest
głodny czy nie to musi iść do pracy, bo jeśli nie pójdzie to zaważ
pod sąd i kryminat. Alty zaś żeby jakieś przerwy, to spmedowaliliśmy
lub omniemialiliśmy swoje ostatnie ubranie by dostać trochę kartofli
i murie na gorgę wody i ugatować miły zupę, ale to było
prężyła posina kurka; lub dostać trochę angki by upiec (lepiorzki)
placki i z jezi z tą zupą, tak było się radzić przeżycie z dnia
na dzień lepszego jutra, lecz zamiast lepszego, to było coraz
gorsze bo prępsuaję się głodnemu kóło pracy tak się zachowuje,
se podjęty to i nicjedem nos nawet zemdlatę przy pracy, ale Ruscy
simieję się z tego owleję zimną wodą na głowę, i moinię wstawaj
(robotat nasza) robie tneba! Ja zaś gdy leśadem chomy w gorgere to
taki (przydługdatel) mgdca kolchoru zakarał mniego nawet spmedoi
ollatego że już nie wyprostę do pracy, i jenera się psimicstuzę on
ki moini (on uere me podobek) on jenera nie zolek. Alie nato nie moinię

było poradzić, tylko swój Polak mógł posłużyć się na płucie.

7) Stosunek władz N. H. H. S. do Polaków: Był urosobiono
owrogo, bo jeśli się zwrócił kto do nich z jakąś prośbą lub nawet
z zarządzeniem. To tylko wykazywał się na udzielenie i wyrażenie do
pracy by mu niepomieszkach, posatem nie solniek nie mozna
było udzielić dobrego tylko poimienicki, wy pany wy panowali
o teraz trzeba robotaci (budim robotat to budim kussat.)

8) Pomoc lekarska szpitala smiercielnosci: - to do pomocy
lekarstkiej, to po kilkoroach prawie jej wrzale nie było, zaś
na rejonie była bardzo słaba, jak winnier i szpitale. Wnas
o onice o pomoc zimowej w 1941 roku estoy osoby a to:

1) Stamszek 70 letni Opice zohiego ze Stanislawowa „Kadim Gregor”

2) Stamska 72 letnia ze Stanislawowa „Pomybykawa”

3) Stamska 80 letnia ze Stanislawowa „Patykawa”

4) Stamsa Pani 45 letnia (zostawiaje jednog carky 25 letniog) „Patajerak”

9) Jaka była Egernosc z krajem i roching: Egernosc z kraju
sol roching miadem staci dobrog, dostawadem listy co drugi
mierige, tylko miusiadem rochier chachic na poertg, by
pmypilnowac czy jest jaki list stamnie, bo inosyj to list
moglyby pmerasie na pacwie.

10) Kiedy zostal zwolniony i w jaki sposab obitad sie do armiji.
Zostadem zwolniony sol pracy 10/II. 1942 roku, a to na tej podstanie,
ze zgromadem sie do placowki Polskiej, o wzicie onie do wojzka,
i dostadem karty mobilisacying do armiji Polskiej. Lecz drage

Wojzka do obitaiu byla bardzo nizka bo nekadem 3 dni na stacyj
kolejowej, i niemozlem w sadem sposab dostac biletu, ar dopiero
na czwartg dzien, w szocudem w biezgu ponizgu na schoalku
i jechadem pmer poit dragi, pmerarsajge jwi zupelnie i stubajge
naganu na schoalkach si konduktor uslyniad i otwaryd
olnu, olapieno ortensal maredsem do swolka swaganu,

Pracę koszt 30 rubli, i tak przyjechałem do obłaiu, gdzie tam
zostawiono na komisji Polsko-Rosyjskiej w rozpatrzeniu,
zostałem przyjęty do armji Polskiej, dostaję bilet już bezpłatny
i 45 rubli na podróż dwu tygodniową aż do miejscowości naszej
armji w miejscowości Ługawaja. Po drodze ta też była olbrzymie
zamiast jechać dwa tygodnie to jechałem czterech tygodni, a to
złatego się miałem dwie przystanki, i potrzebna było bilet
przekazywane, to niekiedy jechałem po tygodniu na stacji kol.
by po kolejce mojej jechać dalej. Et warunków na stacji tej
marne to ciasto gorzko i chłodno było i trzeba było się stnieć
brachierzy, bo mogli nawet zdjąć buty z nogi jeśli tylko trochę
zamarł, takie to warunki stacyjne po całej Rosji. I tak po
niektórych marnej i gwałtownej podróży zostałem się one miejscy,
gdzie już tam wrócić do przegranej naszej,
Polskiej Armji, by spełnić swój żołnierski obowiązek, i wrócić
do wolnej i niepodległej Polski...

Stan. Jodłowski kolwanj.